

# Dorota Żrałko

---

## Biografia Fabiana Birkowskiego w świetle kazania pogrzebowego Adama Makowskiego i badań archiwalnych

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 96/2, 215-227

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOROTA ŻRAŁKO  
(Wrocław)

BIOGRAFIA FABIANA BIRKOWSKIEGO  
W ŚWIETLE KAZANIA POGRZEBOWEGO ADAMA MAKOWSKIEGO  
I BADAŃ ARCHIWALNYCH

Życiorys Fabiana Birkowskiego wydaje się jasno określony, choć ubogi w szczegóły, zredukowany do kilku istotnych faktów, takich jak: data urodzin, nauka w Akademii Krakowskiej, wstąpienie do zakonu dominikanów, posługa kaznodziejska na dworze królewskim i w czasie wypraw wojennych, wreszcie powrót do celi zakonnej i śmierć. Te informacje spotykamy w notach zamieszczonych w edycjach kazań Birkowskiego z połowy stulecia XIX<sup>1</sup> oraz z początku XX<sup>2</sup>, w licznych tekstach historycznoliterackich, a także w wydawnictwach encyklopedycznych<sup>3</sup>.

Największy wpływ na powszechnie przyjęty kształt biografii Birkowskiego miało kazanie pogrzebowe wygłoszone przez jezuitę Adama Makowskiego już 10 XII 1636, czyli następnego dnia po śmierci, i opublikowane w 1637 roku<sup>4</sup>. Przez późniejszych badaczy było traktowane jako najważniejsze źródło biograficzne, a do tego niepodważalne, bo – jak wynika z tekstu – obaj zakonnicy znali się bezpośrednio i Makowski był przyjmowany w celi przez Birkowskiego:

Mnie nawet niegodnemu wielce się laskawym stawiał, do cele swojej często wdzięcznie przyjmował i rozmowami pięknymi zabawiał mię. Byłem, gdy do zakonu wstąpił i gdy doktorem został. Na ostatek oto mię do ostatniej posługi tej przypuścił i ciało swe do grobu prowadzić i obraz pobożnego żywota swego laskom waszym pokazać pozwolił<sup>5</sup>.

Na podstawie tego kazania powstało m.in. wyobrażenie o nadzwyczajnej sympatii, jaką ów dominikanin darzył zakon jezuitów, a w szczególności Piotra Skar-

<sup>1</sup> K. J. Turowski, *O życiu i pismach ks. Fabiana Birkowskiego z zakonu kaznodziejskiego ś. Dominika*. W: F. Birkowski, *Kazania przygodne i pogrzebowe z dodatkiem kazania ks. Makowskiego na pogrzebie tegoż Fabiana Birkowskiego*. Kraków 1858.

<sup>2</sup> A. Szlagowski, *Żywoć i charakterystyka o. Fabiana Birkowskiego*. W: F. Birkowski, *Mowy pogrzebowe i przygodne z portretem oraz krytyczną oceną mówcy przez ks. A. Szlagowskiego*. Cz. 1–2. Warszawa 1901.

<sup>3</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*. T. 13. Kraków 1894. – E. Ozorowski, *Fabian Birkowski*. Hasło w: *Słownik polskich teologów katolickich*. Red. H. E. Wyczawski. T. 1. Warszawa 1981. – M. Korolko, *Fabian Birkowski*. Hasło w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas. Wyd. 2. T. 1. Warszawa 1984, s. 87.

<sup>4</sup> A. Makowski, *Obraz wielbego ojca Fabiana Birkowskiego z zakonu Dominika ś. doktora wystawiony na kazaniu pogrzebnym [...]*. Kraków 1637.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 6.

gę. Makowski podał informacje dowodzące wieloletniej, trwałej miłości autora *Kazań na niedziele i święta doroczne* do braci Ignacego Loyoli.

Jeszcze ojciec Fabian nie był w zakonie, a już serce uprzejme i dobry afekt miał dla nas [jezuitów]. Ucząc się w Krakowie, co dzień w kościele ś. Barbary mszej słuchał i tam się najczęściej spowiadał i Najświętszego Sakramentu zażywał. [...] W celi swojej zawsze pełno jezuitów miał, kto kogo z nich potrzebował, tam się dopytał; w księgach, mówię, od naszych ojców wydanych smakował, a i to wielki znak przyjaźni, mając tak wiele zacnych i uczonych autorów swoich, nami nie gardzić. [...] Z ojcem naszym, ś. pamięci Janem Lesiewskim, długo przy dworze króla Jego Mości mieszkał, a zawsze w zgodzie niewysłowionej [...]. Też miłość pokazał ojciec Fabian nieboszczykowi ks. Piotrowi Skardze i kazania jego rad czytał i często starca zastępował w pracy, siwiznę jego czcił i piastował aż do samej śmierci i kazaniem wybornym uczcił pogrzeb jego. [...] Mówił o nas pięknie, jednak zawsze, tak w oczy, jako i na stronie, [...] z serca nas miłował [...]<sup>6</sup>.

Nie można jednak tekstu napisanego wedle reguł kazania pogrzebowego traktować jako dokumentu. Splatają się tu w całość konwencja mowy pogrzebowej, relacja o zdarzeniach z biografii zmarłego i doraźne cele laudacyjne (czy, jak powiedzielibyśmy dziś: budowanie wizerunku). Przeprowadzona kwerenda archiwalna i biblioteczna pozwala zakwestionować niektóre wiadomości podane w tym kazaniu i powtarzane później przez badaczy.

Birkowski przyszedł na świat we Lwowie w rodzinie mieszczańskiej. Jego ojciec Tomasz był kuźnikiem, a matka Elżbieta córką ławnika miejskiego, Macieja Sochy<sup>7</sup>. Fabian to imię, pod którym najczęściej występuje w aktach Akademii Krakowskiej i zakonnych oraz na kartach tytułowych swoich dzieł. Sporadycznie pojawia się też imię Adam jako pierwsze, a Fabian jako drugie<sup>8</sup>. Był najstarszym spośród rodzeństwa, miał dwóch braci, Szymona i Macieja, oraz siostrę Atalię. Wedle akt lwowskich Tomasz Birkowski otrzymał prawa miejskie za zgodą starszych cechu kuźniczego i złożył przysięgę cechową we wtorek przed świętem Matki Bożej Gromnicznej (tj. 31 I) 1570 roku<sup>9</sup>. Uzyskał wówczas tytuł mistrzowski, stało się to zaś zapewne dzięki pomocy teścia, który również był mistrzem kuźnierskim, a przy tym ławnikiem.

Podawana data urodzin Birkowskiego budzi pewne zastrzeżenia. W słownikach biograficznych, leksykonach i różnych pracach historycznoliterackich najczęściej występuje rok 1566<sup>10</sup>. Niektórzy badacze wymieniają rok 1564<sup>11</sup>, a dominikanin

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>7</sup> Zob. O z o r o w s k i, *op. cit.*, s. 163.

<sup>8</sup> Np. Birkowski dołączył 8 wierszy greckich do listu (z 1 II 1597) wysłanego z Krakowa do Justusa Lipsiusa, które zostały opublikowane w zbiorze pism Lipsiusa w 1637 r. w Antwerpii i podpisane: „*Adami Fabiani Bircovii Poloni*”. Zob. J. M. O s s o l i ń s k i, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej, o pisarzach polskich, także postronnych, którzy w Polszcze albo o Polszcze pisali oraz o ich dziełach [...]*. T. 1. Kraków 1819, s. 164–165. Również w wyborze *kazań* opracowanym przez Turowskiego występuje to imię na karcie tytułowej.

<sup>9</sup> Zob. *Księga Wyborów Miejskich [...]*, s. 12. Podaję za: Ł. W o ł e k, *Ojciec Fabian Birkowski z Zakonu Kaznodziejskiego. Kaznodzieja obozowy rycerstwa polskiego. Szkic biograficzny*. Maszynopis, sygn. B.31101. Bibl. Konwentu Krakowskiego OO. Dominikanów w Krakowie, s. 10. (Tekst powstał przy okazji 300 rocznicy śmierci Birkowskiego, tj. ok. 1936 r.).

<sup>10</sup> Zob. *Słownik polskich teologów katolickich*, s. 163. – S z l a g o w s k i, *op. cit.*, s. 7. – W. A. M a c i e j o w s k i, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830 [...]*. T. 1. Warszawa 1851, s. 763. – M. P e t z ó w n a, *Państwo i prawo w kazaniach ks. Fabiana Birkowskiego*. Warszawa 1938, s. 8.

<sup>11</sup> Zob. S. B a r a ń c z, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*. T. 2. Lwów 1861, s. 95. – O s s o l i ń s k i, *op. cit.*, s. 144.

o. Łucjan Wołek – 1569<sup>12</sup>. Rozbieżności obejmują więc kilka lat i nie zawsze wiadomo, z jakich powodów podano taką, a nie inną datę urodzin. Nie zachowała się metryka urodzenia i czas przyjścia na świat określa się często na podstawie informacji o wstąpieniu Birkowskiego do zakonu dominikanów. Adam Makowski w kazaniu pogrzebowym błędnie podał dwie istotne daty dotyczące dominikanina:

zasnął w Panu roku 1636, dziewiątego dnia grudnia, a żył blisko siedemdziesiąt lat. Wstąpił do zakonu 1592<sup>13</sup>.

Ponieważ uznawano Makowskiego za osobę wiarygodną z tej racji, że był współczesny Birkowskiemu, najczęściej podawano za nim datę urodzenia 1566, odejmując od roku śmierci dominikanina równo 70 lat. Np. Maria Petzówna najpierw wymienia różne daty występujące w pracach badaczy, a następnie stwierdza: „Większą wiarę należy dać księdzu Makowskiemu, który znał osobiście ks. Birkowskiego i wygłosił kazanie na jego pogrzebie”<sup>14</sup>.

Po śmierci Birkowskiego o. Jacek Mijakowski, ówczesny przeor konwentu krakowskiego dominikanów i kaznodzieja w kościele Mariackim, wpisał krótką notę o nim do księgi zmarłych braci, prowadzonej przez o. Waleriana Litwanidesa. Zaznaczył w niej, iż w 28 roku życia o. Fabian wstąpił na służbę Bożą i złożył profesję zakonną: „*anno aetatis suae vigesimo octavo [...] Religionem ingreditur, eamque professus [...]*”<sup>15</sup>. Z tego powodu niektórzy badacze ustalają datę narodzin Birkowskiego na r. 1564, odejmując lat 28 od daty złożenia ślubów w r. 1592 (którą błędnie zapisał w swym kazaniu Makowski).

Zachowała się jednak księga, do której wpisywali się mężczyźni wstępujący do dominikańskiego konwentu Świętej Trójcy w Krakowie w latach 1509–1616. Pod datą 14 X 1598 znajduje się w niej zapis: „*Fabianus Bircovius*”<sup>16</sup>. Według o. Łucjana Wołka śluby zakonne Birkowskiego złożone w 1598 r. poprzedzone zostały, zgodnie z ówczesnymi wymogami obowiązującymi w zakonie św. Dominika, rocznym nowicjatem. Dlatego też przyjmuje on rok 1569 jako datę urodzenia Birkowskiego, odejmując od r. 1598 lat 29<sup>17</sup>. W świetle dostępnych obecnie materiałów archiwalnych ustalenia Wołka wydają się najbardziej przekonujące.

Birkowski rozpoczął edukację w szkole katedralnej we Lwowie. Była ona pod silnym wpływem humanizmu, uczniowie występowali w teatrze szkolnym, deklamowali poetów klasycznych. Jej rektorami byli m.in. Benedykt Herbest, Grzegorz z Sanoka, mistrz Szymon. Dokładne daty nauki Birkowskiego w tej szkole nie są znane.

<sup>12</sup> Wołek, *op. cit.*, s. 12.

<sup>13</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 35.

<sup>14</sup> Petzówna, *op. cit.*, s. 8. Już zresztą Maciejowski (*op. cit.*, s. 763) wiele lat wcześniej przyjął identyczne stanowisko.

<sup>15</sup> *Necrographia seu obitus F Generalium, Provincialium, Priorum, Magistrorum, Baccalareorum, Lectorum, Cursorum, Inquisitorum, Praedicatorum, Confessorum, Sacerdotum, Clericorum, Conversorum, Sororum, nec non utriusque status et sexus Benefactorum Ordinis nostri. Insuper obligationum conventus tempore R. P. Fr. Erasmi Coniussovi [...] ex vetustis obligationum Consiliorum Regestorum manu scriptis Codicibus facta collectio anno D. 1615, 31 Julii per me fratrem Valerianum Lithuanidem [...]*. Archiwum Konwentu Krakowskiego OO. Dominikanów w Krakowie. Rkps f. 86.

<sup>16</sup> *Catalogus Fratrum profitentium in Conventu SS. Trinitatis Ord. Praed. ab anno 1509 cura R. P. fr. Erasmi Coniussovi S.T.M. prioris Crac. renovatus 1616*. Archiwum Konwentu Krakowskiego OO. Dominikanów w Krakowie. Rkps K 9, s. 20.

<sup>17</sup> Wołek, *op. cit.*, s. 12.

W poczet uczniów Akademii Krakowskiej wpisał się ów lwowianin w półroczu letnim 1585<sup>18</sup>. Pierwszym etapem studiów uniwersyteckich był wówczas wydział *artium*. Fabian Birkowski znał trzy języki należące do kanonu wykształcenia humanisty oraz umożliwiające studia filologiczne nad tekstami: łacinę, grekę i hebrajski. Świadczą o tym następujące wersy Jacoba Vitelliusa:

*Hic illa rerum fertilitas viget,  
Hic et Latini, et Graiugeni Patres  
Hebraea quicquid vel supellex*<sup>19</sup>,

Po ukończeniu kursu filozofii Birkowski złożył egzamin na bakałarza i uzyskał w r. 1587 w dniu Krzyża Świętego ten najniższy stopień uniwersytecki<sup>20</sup>. W statutach zapisano to następująco:

*Anno Domini MDLXXXVII, in decanatu primo Mgri Venceslai Basennii, quadrante Crucis, hi liberalium Artium studiosi ad gradum baccalaureatus promoti sunt: Stanislaus Zawacky [...], Joannes Vrsinus Leopoliensis [...], Fabianus Bircouius Leopol. (Mgr. Fr. Ord. Praedicatorum, concionator apud S. Trinitatem, deinde in Moscoviam cum Sereniss. Vladislao Sigismundii III Regis Poloniae filio profectus est) [...]*<sup>21</sup>.

Dzięki temu mógł już wykładać wymowę i filozofię. Wedle Henryka Barycza, będąc bakałarzem objaśniał żakom krakowskim mowę Cycerona *Pro Milone*<sup>22</sup>. Od 28 VIII 1586 mieszkał przy ul. Wiślniej w Bursie Ubogich, zwanej także Bursą Filozofów<sup>23</sup>. Jej protektorką, jak też całej Akademii, była królowa Anna Jagiellonka, której pamięć uczcił po latach pośmiertnym wierszem *Lacrymae in funere Annae Jagellonicae*<sup>24</sup>. Po ukończeniu studiów filozoficznych przystąpił w 1589 r. do egzaminu licencjackiego. Tytuł licencjata uprawniał do nauczania na uniwersytecie.

W roku 1589 zmarł Tomasz Birkowski i Fabian, jako jedyny pełnoletni spośród rodzeństwa, wyjechał do Lwowa, aby uregulować sprawy spadkowe po ojcu, stryju Eustachym (który także zmarł w 1589 r.) oraz po zmarłym bezpotomnie stryju Stanisławie, złotniku<sup>25</sup>. Ponieważ sprawy spadkowe ciągnęły się długo, a Birkowski mógł

<sup>18</sup> Zob. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935, s. 609.

<sup>19</sup> J. Vitellius, pochwała F. Birkowskiego poprzedzająca jego *Kazania na niedziele i święta doroczne* (t. 2, cz. 1. Kraków 1628, s. XIII). Nawiązania do hebrajskiego występują w wielu kazaniach dominikanina. Zob. F. Birkowski, *Kantymir Basza porażony, albo o zwycięstwie z Tatar przez J. M. Pana Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego w roku 1624 dnia 20 miesiąca czerwca [...] otrzymanym*. Warszawa 1624, s. 7: „Nie rozumiem, aby te słowa o lada kim mówił Dawid ś.: *fili hominum*, to jest szlachta i wielmożni, bo w żydowskim *beneisch* znaczy synów, mężów, szlachectwem i bogactwy znacznych, zaś *hebeneadam* znaczy nieznacznego człowieka, czerń własną”; zob. też s. 10: „Nadzieja w hebrajskim tu jest *betha*, tj. *securitas*, bezpieczeństwo”.

<sup>20</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*, s. 609.

<sup>21</sup> *Statua nec non Liber Promotionum Philosophorum Ordinis in Universitate studiorum Jagellonica, ab anno 1402 ad annum 1849, edit Josephus Muczkowski*. Kraków 1849, s. 233.

<sup>22</sup> Barycz, *op. cit.*, s. 609.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 352.

<sup>24</sup> F. Birkowski, *Lacrymae in funere Annae Jagellonicae*. Kraków 1596.

<sup>25</sup> Zob. Wołek, *op. cit.*, s. 16. Badacz dotarł do spisu inwentarzowego w księgach zawierających testamenty mieszczan lwowskich (Archiwum Akt Dawnych Miasta Lwowa, *Libri testamentorum Leopoliensium 1579–1594*. T. 4 (według nowej numeracji: 337), s. 505, 516, 518), z których wynika, że Tomasz nie pozostawił pieniędzy ani srebra, lecz jedynie dom i warsztat kuśnierski z wyposażeniem, natomiast po stryju Eustachym spadek wynosił 650 zł.

już nauczać, przypuszczalnie zatrudnił się w szkole miejskiej<sup>26</sup>. Do Krakowa wyjechał nie sam, ale z młodszym bratem Szymonem, który rozpoczął naukę w Akademii. Prawdopodobnie pierwszym opublikowanym utworem Fabiana był wiersz łaciński *Pyrotheoria*, mówiący o ogniach nadpowietrznych, który wydrukowany został w oficynie Andrzeja Piotrkowczyka w 1592 roku<sup>27</sup>.

Birkowski kontynuował studia uniwersyteckie i w 1594 r. złożył egzamin na magistra *artium* i doktora filozofii, co odnotowano w cytowanych już statutach<sup>28</sup>. W tym czasie dziekanem i egzaminatorem był Stanisław Bentkowski, a wicekanclerzem Mikołaj Dobrocieski. W ten sposób Birkowski wszedł do grona profesorów Akademii. Prowadził wykłady z greki jako *extraneus* (raczej nie otrzymywał wynagrodzenia), ale dopiero od półroczna letniego 1595<sup>29</sup>. Zachowały się tytuły jego wykładów, które świadczą o zainteresowaniach humanistycznych. Analizował m.in. *Retorykę* i *Ekonomikę* Arystotelesa (prawdopodobnie w oryginale greckim), *Roczniki* Tacyta, utwory Cycerona. Jak pisze Barycz: „Na ostatni swój wykład w półroczu letnim 1597 r. obiera dialog platoński *Fedon*, który objaśnia bez wątpienia posługując się oryginałem greckim”<sup>30</sup>. Adam Makowski, wspominając w kazaniu pogrzebowym przejście Birkowskiego z Akademii do zakonu dominikanów, tak chwalił jego wykształcenie:

Z Akademii Krakowskiej jako wiele do tego konwentu weszło samych profesorów, pamięć by nie zniosła. [...] Oto między innymi wielbego Ojca tego z ręki w rękę zakonowi oddała, we wszystkie wyzwolone nauki rzadnie wprawionego: poetę, oratora, filozofa, łacinnika, greczyzna doskonałego, a co największa niepokalanego młodzieńca<sup>31</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych XVI w. Szymon Szymonowicz chciał pozyskać obu braci Birkowskich dla Akademii w Zamościu, założonej w 1594 r. przez kanclerza Jana Zamojskiego. Przejawem tych starań było opublikowanie przez Fabiana w 1597 r. w zamojskiej drukarni Marcina Łęskiego listów św. Ignacego męczennika – po grecku, z obszerną przedmową. Również Szymon, który w 1593 r. osiągnął stopień bakałarza, a w 1598 – doktora Akademii Krakowskiej, interesował się greką i u tego samego drukarza wydał w 1602 r. po grecku oraz z własnym przekładem łacińskim dzieło Dionizosa z Halikarnasu<sup>32</sup>. Jedynie młodszy z braci przyjął propo-

<sup>26</sup> Zob. M. Dynowska, *W trzechsetletnią rocznicę śmierci O. Fabiana Birkowskiego*. „Szkola Chrystusowa” 1936, grudzień, s. 2. Wiadomości zawarte w tym artykule zostały powtórzone w bardziej zwięzłej formie w haśle poświęconym Birkowskiemu, zamieszczonym przez Dynowską w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 2 (1936)).

<sup>27</sup> Zob. Ossoliński, *op. cit.*, s. 166. – Turowski, *op. cit.*, s. XI.

<sup>28</sup> Zob. *Statua nec [...]*, s. 243: „Anno Domini MDXCIV (1593) [...] decano eodem Magistro Stanislao Batcouio, praesidente examini Reverendo et Clarissimo Viro D. Nicolao Dobrociescio, J. U. D. et Universitatis Cracoviensis Procancellario, hi egregii viri, in magna amplissimorum virorum corona, magistri liberalium Artium et doctores Philosoph. creati sunt: Fabian Biercouius (Leopolien-sis, S. Dominici amplexus est. Concionator facundus Vladislai principis)”. Określenie daty tego egzaminu przez Muczowskiego nie jest zrozumiałe, ponieważ zapis cyframi rzymskimi różni się od podanej w nawiasie liczby arabskiej. Barycz (*op. cit.*, s. 609), a za nim Petzówna (*op. cit.*, s. 10) i Dynowska (*op. cit.*, s. 2) podają rok 1594, natomiast Ozorowski (*op. cit.*, s. 163) – 1593.

<sup>29</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*, s. 609. Ossoliński (*op. cit.*, s. 144) napisał, iż Birkowski „otrzymawszy w dość młodym wieku katedrę filozofii i wymowy, [...] z taką sławą [ją] sprawował, że liczbą słuchaczy przewyższał wszystkich innych”. Jednak Barycz tych informacji nie potwierdza.

<sup>30</sup> Barycz, *ibidem*.

<sup>31</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 23.

<sup>32</sup> Dionysius Halicarnasseus, *De collocatione verborum Graecae et Latine*. Simon Bircovius, in Academia Zamoscensi professor recensuit et nunc primum convertit. Zamość 1602.

zycję Szymonowica i Zamojskiego. W roku 1604 wyjechał na dalsze studia do Padwy, następnie uzyskał tytuł doktora filozofii i medycyny, a w końcu pełnił urząd rektora Akademii Zamojskiej<sup>33</sup>.

W roku 1596 Fabian Birkowski otrzymał płatne stanowisko seniora Bursy Filozofów. Wygłosił wówczas do studentów Akademii Krakowskiej mowę *De impedimentis bonarum literarum*, zamieszczoną wiele lat później w zbiorze *Orationes ecclesiasticae*<sup>34</sup>. Prawdopodobnie miał problemy ze znalezieniem miejsca w ramach struktur uniwersyteckich, ponieważ starał się wiosną 1597 o posadę rektora szkoły w Olkusz, której nie otrzymał. W tym samym roku ubiegał się też o wakującą kolegiatę mniejszą również w Olkusz, ale bezskutecznie<sup>35</sup>. Większość badaczy (np. Ossoliński, Maciejowski) uważa, że te porażki skłoniły go do wybrania drogi zakonnej. Barycz ujął rzecz następująco:

Wszystkie te zawody i niepowodzenia wpływają na decyzję porzucenia po skończonym półroczu letnim tego roku uniwersytetu i poświęcenia się służbie Bożej w zakonie dominikańskim, w którym miał zająć jako niezrównany kaznodzieja<sup>36</sup>.

Podobnie wyraziła się Petzówna:

Ale już w rok później (1597), obrażony odmówieniem kanonii, porzucił zawód profesorski i wstąpił do zakonu kaznodziejskiego świętego Dominika<sup>37</sup>.

Opinia taka spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem dominikanina, o. Łucjana Wołka, który widział we wstąpieniu Birkowskiego do zakonu „nie zawiedzioną dumę”, ale „prawdziwe powołanie”<sup>38</sup>. Kazania o. Fabiana świadczą o wielkiej żarliwości religijnej, szczerzej pobożności i gorliwej wierze, więc nie można mówić o wyrachowaniu w podjęciu decyzji poświęcenia się służbie Bożej. Jednak konsekwencja w zdobywaniu kolejnych stopni uniwersyteckich i kilkuletnie prowadzenie wykładów z gramatyki i literatury greckiej sugerują, że początkowo bliższa mu była myśl o karierze akademickiej niż zakonnej. Dodać trzeba, iż Akademia Krakowska bardzo długo nie miała katedry greki (aż do 1615 r.<sup>39</sup>). Nie można więc wykluczyć, że kilkanaście lat wcześniej żywił on nadzieję na jej utworzenie.

W roku 1597 rozpoczął Birkowski roczny nowicjat w konwencie Świętej Trójcy u dominikanów krakowskich. Do bractwa różańcowego zapisał się „*in festo Assumpt. NMP*”<sup>40</sup> 1597 roku. Śluby zakonne złożył, o czym już była mowa, 14 X 1598, a następnie został wysłany na studia zakonne do Włoch<sup>41</sup>. W Bolonii znajdowało się Studium Generalne zakonu dominikańskiego. Tam też wedle archiwaliów odbywał Birkowski studia teologiczne do końca 1602 roku<sup>42</sup>. Jednak podstawy wykształcenia

<sup>33</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*, s. 510, 551. – Petzówna, *op. cit.*, s. 12.

<sup>34</sup> F. Birkowski, *Orationes ecclesiasticae*. Kraków 1622.

<sup>35</sup> Barycz (*op. cit.*, s. 610) przypisuje te niepowodzenia intrygom byłego rektora szkoły olkuskiej, magistra Tomasza Piątka.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> Petzówna, *op. cit.*, s. 12.

<sup>38</sup> Wołek, *op. cit.*, s. 21.

<sup>39</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*, s. 85.

<sup>40</sup> *Catalogus Fratrum [...]*, s. 20.

<sup>41</sup> Zob. Wołek, *op. cit.*, s. 21. J. Mijakowski w poświęconej Birkowskiemu nocie pośmiertnej (w zb.: *Necrographia [...]*, f. 86) stwierdził ogólnikowo: „*ad studia Italica mittitur[...]*”.

<sup>42</sup> Zob. R. Świętochowski, A. Chruszczewski, *Polonia dominicana apud extraneos*. W zb.: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*. Red. J. Kłoczowski. T. 2. Warszawa 1975,

teologicznego zdobył prawdopodobnie już podczas studiów na Akademii Krakowskiej. Świadczy o tym szybkie uzyskanie przez niego święceń kapłańskich i tytułów zakonnych.

Po powrocie z Włoch Birkowski otrzymał tytuł lektora teologii<sup>43</sup> i w krakowskim Studium Generalnym dominikanów prowadził kurs teologiczno-filozoficzny *Pisma Świętego*. Zakon docenił jego zdolności pedagogiczne, wykształcenie oraz pobożność i powierzył mu stanowisko magistra nowicjatu, po raz pierwszy w okresie 5 II 1602 – 23 IV 1603<sup>44</sup>. Wynika z tego, że przełożeni mieli do niego wielkie zaufanie. Mistrza nowicjatu wybierała kapituła prowincji, a ustawy zakonne dokładnie określały wymagania wobec kandydata. Miały go cechować m.in. nieskazitelne obyczaje, pokora, dyskrecja, powaga<sup>45</sup>. Obowiązki magistra nowicjatu w klasztorze Św. Trójcy pełnił o. Fabian jeszcze dwukrotnie, w okresach 30 VII 1605 – 25 IV 1606 i 3 VIII 1609 – 7 IX 1610<sup>46</sup>.

Przez wiele lat był sekretarzem konsylium konwentu krakowskiego, które zbierało się zwykle raz w miesiącu w celu omówienia bieżących spraw klasztornych. Pierwszy jego podpis znajduje się pod uchwałą z dnia 5 II 1602<sup>47</sup>. Ostatni raz brał udział w konsylium 18 I 1614. Dzięki temu wiadomo, że w tym czasie nie wyjeżdżał z Krakowa, bo spisywał uchwały i postanowienia w księdze uchwał krakowskiego konwentu. Wspomina o tym Makowski:

Akty publiczne obecnością swoją zdobił, światłem przykładu młodzi [...] [dominikańskiej] świecił, a ku bł. Kantemu wielce nabożny był<sup>48</sup>.

Podczas pobytu w Krakowie o. Fabian wygłosił 22 VII 1605 po śmierci kanclerza Jana Zamojskiego kazanie pogrzebowe w kościele pod wezwaniem św. Stanisława, które zostało opublikowane 8 lat później<sup>49</sup>.

Jako lektor teologii Birkowski starał się o stopień bakałarza. Kongregacja dominikanów polskich wystosowała w tej sprawie prośbę do kapituły generalnej w Paryżu 15 VIII 1610. Potwierdzenie nadania tego tytułu uzyskał 15 I 1611<sup>50</sup>. Był też magistrem studentów, tj. alumnów zakonnych, którzy już odbyli rok nowicjatu i uczęszczali na studia filozoficzne i teologiczne. Pełnił te obowiązki w okresie od 8 VIII 1611 do 25 VII 1612<sup>51</sup>. W Krakowie sprawował także funkcję kaznodziei w dominikańskim kościele Św. Trójcy (wedle Dynowskiej<sup>52</sup>) lub w kościele Mariac-

s. 481. O z o r o w s k i (*op. cit.*, s. 163) podaje, że Birkowski studiował teologię w Bolonii i uzyskał tam stopień lektora w 1602 roku. Brak informacji o czasie rozpoczęcia nauki.

<sup>43</sup> Zob. W o ł e k, *op. cit.*, s. 22.

<sup>44</sup> Zob. *Catalogus Fratrum [...]*, s. 21, 22.

<sup>45</sup> Zob. M. H. V i c a i r e, *Dominik i jego bracia kaznodzieje*. Poznań 1985, s. 82.

<sup>46</sup> Zob. *Catalogus Fratrum [...]*, s. 25, 28.

<sup>47</sup> *Primus liber Consiliorum Conventus Cracoviensis ab anno 1556 usque ad anno 1616*, f. 9. Rkps Archiwum Konwentu Krakowskiego OO. Dominikanów w Krakowie. Zob. W o ł e k, *op. cit.*, s. 24.

<sup>48</sup> M a k o w s k i, *op. cit.*, s. 23.

<sup>49</sup> F. B i r k o w s k i, *Jozue za kołędę dany roku Pańskiego 1613, Jan Zamojski na mszy zadusznej u św. Stanisława na zamku krakowskim wspomniany roku Pańskiego 1605 [...]*. Kraków 1613.

<sup>50</sup> Zob. W o ł e k, *op. cit.*, s. 26. Badacz przywołał dokument przyznający ten tytuł Birkowskiemu, sygnowany przez przeora o. Jacka Suskiego, za zgodą kapituły generalnej zawarty w *Primus liber Consiliorum [...]* (f. 28–29).

<sup>51</sup> Zob. *ibidem*, s. 26–27.

<sup>52</sup> D y n o w s k a, *op. cit.*, s. 5.



kim (wedle o. Łucjana Wołka<sup>53</sup>). Wygłaszał również kazania pogrzebowe, w których żegnał wybitnych ludzi swoich czasów. Opublikował mowy m.in. o Skardze, Janie Zamojskim i Joachimie Ocieskim.

Birkowski po raz ostatni podpisał się w księdze uchwał krakowskiego konsylium, o czym już była mowa, 18 I 1614. Po tym czasie przeniósł się czy też został przeniesiony do klasztoru dominikanów w Warszawie przy ul. Freta. W konwencie św. Jacka po raz pierwszy złożył podpis 21 IV 1614 pod uchwałą w sprawie obsadzenia przeorstwa w Samborze<sup>54</sup>. Ta zmiana miejsca pobytu wiązała się z powołaniem Birkowskiego na urząd kaznodziei królewskiego, które nastąpiło zapewne w pierwszym kwartale 1614 roku<sup>55</sup>.

Król Zygmunt III, choć sam był wychowankiem jezuitów, uczynił dominikanina kaznodzieją swojego dworu i oddał mu pod opiekę syna Władysława, który miał wówczas 18 lat. Stało się to na skutek nie tylko kunsztu kaznodziejskiego Birkowskiego, ale także sprzeciwu szlachty wobec wpływów jezuitów na dworze. Gdy Skarga wycofał się z dworu królewskiego i zrezygnował z funkcji nadwornego kaznodziei (1611 r.), aby zakończyć życie w ciszy celi zakonnej (zm. 27 VIII 1612), jego następcą został kolejny jezuita, Bembus. Chciał on usunąć z otoczenia króla rywali politycznych, innowierców (m.in. protestanta Denhoffa), ale intryga się nie powiodła. Później przekroczył w Rzymie swoje uprawnienia, ponieważ pertraktował z kurią w sprawach będących tajemnicą państwową. Wtedy Zygmunt III pozbawił go urzędu kaznodziei dworskiego. Przeor jezuitów o. Argenti prosił nawet króla, aby na sejmie w 1613 r. oświadczył, że jezuita nie mieszają się do spraw politycznych, tak złą mieli opinię wśród szlachty<sup>56</sup>.

Makowski podkreślił, że chociaż Birkowski osiągnął wysokie stanowisko, zostając kaznodzieją królewskim, to nie uległ dworskim pokusom. O tym ważnym okresie życia dominikanina napisał następująco:

Był w Polsce Ojciec Fabian na dworze dwóch królów najjaśniejszych, św. pamięci króla Zygmunta III i Władysława IV, dziś nam szczęśliwie panującego. Wielka *dignitas* być kaznodzieją królewskim, *magnum est* być królewskim, [...] u nikogo łaski nie zabiegał, a u wszystkich ją miał, począwszy od Państwa aż do najlichszego pacholika, służąc chorym, rannym, umierającym, jednako cnym rycerzom, jako i drabom w obozie, i w Wołoszech, i w Moskwie, w nieznośnych niewywczasach, gdy mu ciało od kości z przeziębienia odlatywało, co skromnie znosił i milczał, a stało to za dobre kazanie [...]. Cud i to był, że i drugich naprawił i sam się nie zepsował. A gdzie? U dworu, gdzie go nikt nie doglądał, a okazyi do skazy wiele miał<sup>57</sup>.

Jako kaznodzieja królewicza Władysława brał Birkowski wraz z nim udział w wyprawie na Moskwę w latach 1618–1619<sup>58</sup>. Wcześniej, w czasie konfliktów wewnętrznych w Rosji (1610–1611), bojarzy zaproponowali, aby Władysław zo-

<sup>53</sup> Wołek, *op. cit.*, s. 25.

<sup>54</sup> Zob. *ibidem*, s. 27. Wołek przywołał *Liber Consiliorum Poloniae Provinciae Ord. Praed. ab anno 1610 19 Mai usque 1 Julii 1627*, f. 40 (rkps Archiwum Konwentu Krakowskiego OO. Dominikanów w Krakowie).

<sup>55</sup> Petzówna (*op. cit.*, s. 13) podaje błędnie, że miało to miejsce „około roku 1607”. Natomiast J. Krukowski (*Rozbiór krytyczny „Kazań na niedziele i święta doroczne” przez ks. F. Birkowskiego z zakonu ś. Dominika kaznodziejskiego napisanych*, „Homiletyka” 1898, z. 1, s. 189) wymienia rok 1611. Tę samą datę podaje S. Dubisz (*Fabian Birkowski – kaznodzieja obozowy i barokowy konceptysta*. W: *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*. Warszawa 1992, s. 59).

<sup>56</sup> Zob. Wołek, *op. cit.*, s. 87–88.

<sup>57</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 29–30.

<sup>58</sup> Zob. Mijakowski (*op. cit.*): „*etiam Serenissimo in diversisque periculosissime expedi-*

stał ich władcą, i po kilku latach Zygmunt III chciał go osadzić na tronie. Jednak w tym czasie sytuacja się już zmieniła, a sejm Rzeczypospolitej nie zapewnił odpowiednich środków na opłacenie wojska. Armia z królewiczem Władysławem na czele dotarła pod Moskwę i przeprowadziła na nią szturm z 10 na 11 X 1618, ale został on odparty. Brał w nim udział m.in. przyjaciel Birkowskiego Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański, który w Moskwie wysadził bramę Twerską i został przy tym ranny<sup>59</sup>, a także Jan Weyher. Obu poświęcił dominikanin kazania pogrzebowe<sup>60</sup>. Później oblegano miasto w coraz gorszych warunkach, w nasilającym się głodzie i zimnie<sup>61</sup>. W końcu podpisano rozejm 11 XII 1619 w Dywilinie.

Oprócz wojny z Rosją Rzeczpospolita prowadziła w tym czasie walki z Turcją i sprzymierzonymi z nią Tatarami. Birkowski był w obozie wojskowym pod Chocimiem (1621 r.), modlił się o zwycięstwo i napisał kazanie zawierające podziękowanie za nie Bogu oraz żywy opis walki<sup>62</sup>. Kazaniem uczcił również zwycięstwo Stanisława Koniecpolskiego nad Tatarami 20 VI 1624 w bitwie między Haliczem a Bolszowcem<sup>63</sup>. Zebrane przez wiele lat refleksje o życiu wojennym, dobrych i złych zwyczajach rycerzy (zwłaszcza o dawnym pobożnym śpiewaniu pieśni *Bogurodzica* przed bitwą i ówczesnym łupieniu bezbronnych ludzi oraz kościołów) przedstawił we fragmentach postylli<sup>64</sup> oraz w przedmowie do zbioru zawierającego kazania maryjne wygłoszone prawdopodobnie w obozach wojskowych<sup>65</sup>. Kazaniami pogrzebowymi Birkowski pożegnał wybitnych wodzów i polityków: Jana Zamojskiego, Joachima Ocieskiego, księcia Krzysztofa Zbarskiego, Jana Karola Chodkiewicza, Stefana Chmieleckiego, a nawet króla Zygmunta III<sup>66</sup>. W swoich utworach podkreślił zasługi żołnierzy, ukształtował wzorzec rycerza chrześcijańskiego i wpisał się w ideologię ujmującą Rzeczpospolitą jako przedmurze chrześcijaństwa. Wedle o. Łucjana Wołka: „Był wzorem żołnierza-kapłana, a obowiązek swój duszpasterski starał się spełnić w sposób najgodniejszy”<sup>67</sup>.

*tionibus Moschovia primum circa Annum Domini 1618 et 1619 postmodum ad Chocimum Valachiae Castrum contra Osmanum Turcarum Imperatorem [...]”.*

<sup>59</sup> Wspomnił o tym F. Birkowski (*Krzyż kawalerski, albo pamięć [...] Bartłomieja Nowodworskiego, kawalera maltańskiego [...]*. Warszawa 1625) na kazaniu pogrzebowym po jego śmierci.

<sup>60</sup> F. Birkowski: jw.; *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weyher, wielmożni i pobożni wojewodowie [...] pamięcią pogrzebną wspomnieni*. Kraków 1627.

<sup>61</sup> Okrutne realia tego oblężenia (m.in. jedzenie psów, kotów, szkap, wygrzebywanie trupów przez rycerzy polskich) opisał F. Birkowski w jednym z kazań (*Kazania na niedziele i święta doroczne*. T. 1. Cz. 1–2. Kraków 1620, s. 13 *[Na I niedzielę adwentu. Kazanie wtóre. Plagi przed sądnym dniem]*).

<sup>62</sup> F. Birkowski, *Panu Bogu w Trójcy Św. Jedynemu podziękowanie za uspokojenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego z cesarzem tureckim [...]*. Kraków 1621.

<sup>63</sup> Birkowski, *Kantymir [...]*.

<sup>64</sup> Np. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 2, cz. 1 (1628) *(Na III niedzielę po Trzech Królach. Żołnierz bogobojny)*; t. 2, cz. 2 *(Na dzień św. Wincentego, diakona i męczennika. O karności stanu rycerskiego)*.

<sup>65</sup> F. Birkowski, *Kazanie obozowe o Bogurodzicy, przy tym nagrobek Osmanowi, cesarzowi tureckiemu i insze kazania o św. Jacku i bł. Kantym [...]*. Kraków 1623.

<sup>66</sup> F. Birkowski: *Jozue [...]*; *Syn koronny albo na pogrzebie Joachima Ocieskiego [...]* kazanie. Kraków 1613; *Książę Krzysztof Zbarski [...]* na pogrzebie wspomniany [...]. Kraków 1627; *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weyher [...]*; *Stefan Chmielecki, albo nagrobek [...]* wojewody kijowskiego, [...]. Warszawa 1632; *Kwiaty koron królewskich nieśmiertelne, albo pamięć Najjaśniejszego Monarchy Zygmunta III [...]*, także pamięć [...]. Konstancji, królowej polskiej i szwedzkiej [...]. Kraków 1633.

<sup>67</sup> Wołek, *op. cit.*, s. 92. Badacz skupił się na działalności Birkowskiego jako kaznodziei obozowego i w niej widział największe jego zasługi: „Przyjmując stanowisko kaznodziei obozowego

Birkowski w dalszym ciągu piął się po szczeblach w hierarchii zakonnej. W Warszawie otrzymał najwyższy tytuł – magistra św. teologii, który przyznała mu kapituła generalna w Lizbonie w 1618 roku<sup>68</sup>. Początkowo nie mógł korzystać ze związanych z nim przywilejów, ponieważ mieszkał poza klasztorem (miał tzw. eksklaustrację), na dworze królewskim. Dopiero podczas wizyty w Polsce generała zakonu o. Fronseca, rozpoczętej 6 X 1619, sprawa przyjęła pozytywny obrót. Wystosowano wówczas do niego pismo z prośbą o zaliczenie Birkowskiego w poczet magistrów prowincji<sup>69</sup>. Już 28 X 1619 kaznodzieja księcia Władysława podpisał się jako „*fr. Fabianus Birkovius Mgr. M. p.*”<sup>70</sup>. W czasie wizyty generała zwołano kongregację, aby podzielić polską prowincję dominikanów na dwie: polską i ruską, oraz ustalić ich granice. Birkowski należał do czterech najznakomitszych osób w zakonie, które ten dokument podpisały. Został on zatwierdzony przez kapitułę generalną w Rzymie w 1622 roku.

W roku 1624 wybuchła zaraza, najpierw na południu kraju, następnie też w Warszawie. Dwór przeniósł się początkowo do Ujazdowa, a później do Osiecka i Ciemiernik. Birkowski pozostał w konwencie św. Jacka przy ul. Freta. Przez otwory wywiercone w drzwiach kościoła ojcowie spowiadali i opatrywali sakramentami rzesze ludzi. Podobno z całego klasztoru przeżył tylko kaznodzieja królewski<sup>71</sup>. Przypomniał te czasy Makowski w kazaniu pogrzebowym:

Pomnijcie one kazania warszawskie, jakie miewał ojciec Fabian czasu powietrza w konwencie, o sędzie Bożym i o przygotowaniu na śmierć? Boćby miały być pamiętne, kiedy przed oczami jego jako snopy ludzie upadali i marli, a jego Bóg cudownie uchował<sup>72</sup>.

Prawdopodobnie Birkowski nie odgrywał wybitniejszej roli w otoczeniu króla. Nie został jego zaufanym doradcą. Nie zajmował się sprawami ściśle politycznymi. Ponieważ jednak pełnił swój urząd przez 20 lat, można przypuszczać, że Władysław IV szanował go i poważał ze względu na wiedzę teologiczną, zalety ducha i umysłu, wreszcie za talenty kaznodziejskie. Król pozwolił przecież o. Fabianowi zadedykować sobie pierwszy tom *Kazań na niedziele i święta doroczne*<sup>73</sup>. Wedle świadectwa jezuity o. Makowskiego Władysław IV przybył na pogrzeb Birkowskiego<sup>74</sup>. Jednak przy tekście kazania zaznaczono, że zostało ono wygłoszone 10 XII 1636, czyli dzień po śmierci dominikanina. Trudno więc przypuszczać, aby władca przyjechał tak prędko z Warszawy, choć mógł być przez kogoś

---

przez całe 20 lat swojego duszpasterzowania wśród rycerstwa niezmordowanie głosił tę chwałę Bożą i Ojczyzny, uśmierzał gniew Boży, bo karmił ostro występki i wady żołnierza i tak oczyszczał duszę jego w źródle sakramentów, a przez to niszczył i tracił grzechy, które osłabiały ducha rycerstwa polskiego. Pracował z całym poświęceniem nad tym, przez co Polska żyła oraz stawała się mocarstwem europejskim, tj. nad armią polską, która musi zawsze być tym zdrowym sercem organizmu państwowego, bo w przeciwnym razie, jeżeli bić przestanie, organizm zginąć musi” (*ibidem*, s. 105).

<sup>68</sup> Zob. Dynowska, *op. cit.*, s. 5. – Ozorowski, *op. cit.*, s. 163.

<sup>69</sup> *Petimus admitti in numerum magistrorum Provinciae R. P. F. Fabianum Bircovium M. Praedicatorum Serenissimi Principis Poloniae*. W: *Acta Congr. Varsoviae*. Podają za: Wołek, *op. cit.*, s. 28.

<sup>70</sup> *Liber Consiliorum Poloniae [...]*, f. 66.

<sup>71</sup> Zob. Wołek, *op. cit.*, s. 92.

<sup>72</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 16.

<sup>73</sup> Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 1.

<sup>74</sup> Zob. Makowski, *op. cit.*, s. 2: „Przybyło k`temu Najjaśniejsze światło królewskie na ostatnie kaznodzieje swego pożegnanie”.

reprezentowany. Jest to raczej chwyt retoryczny, mający na celu podniesienie rangi pogrzebu i chwały zmarłego. Kaznodzieja królewski był z racji urzędu zaangażowany w bieżące sprawy polityczno-religijne, zwłaszcza związane z pertraktacjami między różnymi wyznaniami. Wspomniął o tym w kazaniu Makowski:

Na rozkaz króla brał udział ks. Birkowski, po śmierci Skargi, w radzie duchownej rozstrząsającej układy z heretykami. Miało to wpływ na jego kazania, w których potępia wszystkich heretyków, będąc przeciwnym wszelkim układom z nimi<sup>75</sup>.

Niechęć (mówiąc delikatnie) Birkowskiego do innowierców przejawiała się w licznych kazaniach. Wątek ten łączyć można z kontrreformacyjnym nurtem w Kościele katolickim po soborze trydenckim i nasilającą się w Rzeczypospolitej nietolerancją religijną związaną m.in. z prowadzeniem w XVII w. wielu wojen z różnowiercami. Do dorobku literackiego kaznodziei królewskiego należą nieliczne wiersze młodzieńcze napisane po łacinie i po grecku, najbardziej znane i cenione mowy pogrzebowe, zbiór prozy łacińskiej *Orationes ecclesiasticae*, przekład żywota św. Dominika i bardzo obszerne *Kazania na niedziele i święta doroczne* zawierające dwa cykle roczne kazań.

Pod koniec życia Birkowski, podobnie jak Skarga, postanowił opuścić dwór i powrócić do klasztoru w Krakowie, co opisuje Makowski:

Na to przez wszystkie życie zarabiał, a że sobie już był podstarzał i do dalszych prac ponoszenia niedużym być widział, od dworu do domowego pokoiku się pokwapił, aby tam, gdzie wziął *primitias spiritus*, bezpieczniej Bogu ducha w ręce oddał<sup>76</sup>.

Na swojego następcę na dworze królewskim polecił dominikanina o. Jana Dionizego Mosińskiego. W klasztorze Św. Trójcy Birkowski został wybrany na przeora 26 IX 1634, jako następcą o. Waleriana Litwanidesa, a zatwierdzony na to stanowisko 10 X 1634. Świadczy o tym zapis w księgach zakonnych: „*Acta Consiliorum sub prioratu Rv. P. Fr. Fabiani Bircovii St. Th. Mgr. electi 26 sept., confirmatu 10 octob. 1634*”<sup>77</sup>.

Bardzo krótko pełnił ten urząd. Ostatni raz przewodniczył obradom konwentu krakowskiego 18 XII 1634, a już w następnym zebraniu, 12 I 1635, nie brał udziału z powodu choroby<sup>78</sup>. Wkrótce zrzekł się tej godności ze względów zdrowotnych. Dnia 2 III 1635 nowym przeorem konwentu został wybrany o. Benedykt Klonowski, bakałarz św. teologii, a zatwierdzono ten wybór 20 marca<sup>79</sup>. Dolegliwości Birkowskiego musiały być poważne i długotrwałe, ponieważ nie mógł pełnić obowiązków kaznodziei w kościele Mariackim.

13 IV 1635 r. zebrało się Konsilium konwentu krakowskiego, aby dać odpowiedź radnym miasta Krakowa, którzy oznajmili, że przewlekła choroba o. Fabiana Birkowskiego zmusza ich do wyboru nowego kaznodziei kościoła N.M.P.<sup>80</sup>

<sup>75</sup> Petzówna, *op. cit.*, s. 13.

<sup>76</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>77</sup> *Liber secundus Consiliorum Patrum in Conventu Crac. SS. Trinitatis Ord. Praed. Anno Domini 1616 die mensis Julii quo tempora Rv. P. Fr. Erasmus S. Th. Mgr. Prior fuit*, f. 154. Cyt. za: Wołek, *op. cit.*, s. 28.

<sup>78</sup> Zob. *Acta consiliorum in infirmitate Rv. P. Prioris et absentia eiusdem factorum*. W: *Liber secundus [...]*, f. 159.

<sup>79</sup> Zob. Wołek, *op. cit.*, s. 28.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 29.

Konsylium zdecydowało się na wysłanie do Birkowskiego dwóch posłów z prośbą o dobrowolną rezygnację, którą uzyskano. Zastąpił go o. Jacek Mijakowski.

Makowski w mowie pogrzebowej napisał o pobożnym znoszeniu cierpień przez Birkowskiego jako o wzorze do naśladowania:

Napatrzyliście się, Wielebni Ojcowie, jako to gwałtowny puls był, gdy miejsca, wierzę, nie miał od boleści wolnego. Ten ostatni tydzień na głowę porobił go. [...] Mówię to dlatego, abyśmy się z każdej rzeczy budowali i choroby wdzięcznie od Boga przyjmowali. Czego ojciec nasz Fabian znaczny przykład po sobie zostawił, bo im Bóg mocniej do niego kołatał, tym się mu on głośniejszy odzywał i stworzyć porywał<sup>81</sup>.

Wedle Makowskiego w ostatnim tygodniu życia kaznodzieja żarliwie przygotowywał się na śmierć. Największy nacisk miał położyć na wielką pobożność, czystość, korzystanie z sakramentów, przebaczenie ewentualnych win braciom, adorację imienia Jezus, *etc.* Fragment tego laudacyjnego kazania wydaje się reprezentatywny dla zaleceń chrześcijańskiej *ars moriendi*.

Cztery razy spowiadał się, a trzykrotnie komunikował, co dzień różaniec i Litanię o Imieniu Jezus i o Najświętszej Pannie, i o wszystkich śś. odmawiał. Protestacje i wiary wyznania na szczęśliwą śmierć wedle opisanego świętego Wincentego czynił nabożnie. A gdy w Litaniach Imienia Pana Jezusowego przyszło do słów onych: *sponse virginum*, ręce składał, podnosił ku niebu, z uciechą wewnętrzną i powierzchwną, jakby dziękując Panu za dochowanie kwiatu czystości. Także i w Litaniu Najświętszej Panny, gdy nadszedł słowa one: *salus infirmorum, refugium peccatorum*, a w świętych patrona swego Fabiana, po trzykroć go mianował. Gdy mu mówiono, aby w Bogu mocną nadzieję miał, a nie rozpaczał, odpowiedział: Boże, mię rozpaczę uchowaj. A kiedy proszono, aby odpuścił braciej, jeśliby w czym kiedy przeciw niemu wystąpili, z serca wszystko wnet złożył i darował.

Wczora nim mowę zawarł, też wszystkie litanie odprawił i z bratem, co go pilnował, *Magnificat* cicho śpiewał i *beatam me dicent* za każdym wierszem powtarzał, także i *ave maris stella*. Zamknął potem mowę, ale nie zaraz ustał w zmysłach. Gdy imię Jezus głośno mu przypomniano, jako mógł, dawał znać, rękę do ucha wznosząc, iż słyszał dobrze, i sercem słodkie to imię powtarzał, za tym z lekka na siłach słabiejac *in osculo Domini*, jako Mojżesz, zasnął w Panu [...] <sup>82</sup>.

Makowski skupił się na kwestiach duchowych, a pominął realia – poza zaznaczeniem, że konającego pilnował jeden z braci. Nie wiadomo natomiast, na jaką chorobę Birkowski cierpiał. O. Jacek Mijakowski podał, że kaznodziei dolegały wewnętrzne krwotoki, które przyspieszyły śmierć: „*brevi tandem pene septua genarius prefluvio ventris laborans, pie ac sancte omnibus munitatis sacramentis mortus est*”<sup>83</sup>.

Kaznodzieja Władysława IV zmarł mając 67 lat, „*anno Domini 1636, die 9 decembris, hora prandii*”<sup>84</sup>, tj. 9 XII 1636 w porze obiadu. Większą część życia, bo 39 lat, spędził w stanie zakonnym. Makowski stwierdził, że całe skrzynie pism pozostałych po Birkowskim czekają na ogłoszenie:

A i to cud uważania godny, jako ten Ojciec tak wiele czytał, pisał, do druku polskim i łacińskim językiem podawał, że mu na to czasu, piersi i zdrowia stawało przy kaznodziej-skich ustawnych pracach? Pytajcie typografów, wiele tego przez ich ręce przeszło? A co skrzyniami przewybornych kazań już gotowych leży? Idź, a obacz i zdumiewaj się<sup>85</sup>.

<sup>81</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 34.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 36–37.

<sup>83</sup> Mijakowski, *op. cit.*

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> Makowski, *op. cit.*, s. 17.

Wedle Mijakowskiego po śmierci Birkowskiego znaleziono około 20 tomów różnych pism autorów greckich i łacińskich, które spisał po łacinie i po polsku.

*Ultra haec post mortem eius reperta sunt circiter 20 volumina variorum ex diversis graecis et latinis aetheribus colectaneorum concionibus tam latino quam Polonice idiomate abundantur ornatissime et laboriosissime propria manu ipsius conscriptis<sup>86</sup>.*

Nie wiadomo, jaki był los tych zbiorów Birkowskiego. Inwentarz pośmiertny, który został wykonany w obecności świadków przez przeora, nie zachował się z powodu pożaru klasztoru Św. Trójcy w połowie XIX wieku.

---

<sup>86</sup> Mijakowski, *op. cit.*